



POWIAT  
POZNAŃSKI

17 grudnia

# PRASOWA Powiatowa 17.

Materiał informacyjno-promocyjny przygotowany przez powiat poznański

nr 19-20/165-166

20 grudnia 2024

ISSN 2544-3925



 powiat.poznan.pl

 /powiatpozanski

 /powiatpozanski

 bip powiat.poznan.pl

## Zupełnie inny budżet - strona 2

Ponad 240 milionów złotych na drogi i transport i aż 194 miliony złotych na edukację w powiecie. Radni na ostatniej tegorocznej sesji, niemal jednogłośnie, zaledwie przy jednym głosie wstrzymującym się, przyjęli budżet powiatu poznańskiego na 2025 rok

## Przyjaciel, który robi dla nas wszystko - strona 3

- Psy nie oceniają, potrafią za to kochać – mówią jednym głosem Karolina Rożek z działu promocji oraz Zofia Przybyła technik weterynarii ze Schroniska w Skałowie, które istnieje od 2015 roku i powstało z inicjatywy jedenastu gmin tworzących Związek Międzygminny „Schronisko dla Zwierząt”

## Smak i kultura. Rok w Skrzynkach - strona 4

Instytut Skrzynki – powiatowa instytucja kultury, zajmująca się dokumentacją, rozwojem i promocją dziedzictwa kulturowego i kulinarnego regionu w 2024 roku zrealizowała wiele interesujących projektów. Obiekt będący siedzibą instytucji to miejsce wyjątkowe, gdyż tu spotykają się SMAK i KULTURA

## Skąd czerpać pomysły? Turystyczny kalendarz - strona 5

O czym marzyć w nowym roku? Najlepiej o wycieczkach, zwiedzaniu i aktywnościach, które zapewnią mnóstwo pozytywnych wrażeń. Warto też co jakiś czas zrobić coś nowego, czego się nigdy wcześniej nie doświadczyło. A skąd czerpać pomysły? Najlepiej z naszego turystycznego kalendarza

## Nowe płyty artystek z powiatu - strona 6

Ukazały się dwie, bardzo ciekawe płyty artystek związanych z powiatem poznańskim. Mowa o Małgorzacie Ostrowskiej, której nie trzeba chyba przedstawiać miłośnikom muzyki rockowej oraz znakomitej gitarzystce basowej Joanny Dudkowskiej

## Momenty, które chwytają za serce - strona 7

- Wniesienie osoby niepełnosprawnej w wysokie góry, to wielka radość i satysfakcja. Ktoś może powiedzieć, że to tylko Dolina Pięciu Stawów czy Morskie Oko. Dla nich to jednak spełnienie i szczyt marzeń – mówi Paweł Gramacki, który jest jedną z osób biorących udział w akcji Szerpowie Nadziei

## Trenerskie zmiany w Unii i w Kotwicy - strona 8

Mimo zimowej przerwy w piłkarskich rozgrywkach sporo się dzieje w klubach z powiatu poznańskiego występujących na III-ligowych boiskach. Zarówno w Unii Swarzędz, jak i Kotwicy Kórnik po rundzie jesiennej doszło do zmian trenerów



Niech spokój i radość Bożego Narodzenia towarzyszy Państwu przez cały świąteczny czas, a nadchodzący nowy rok będzie pełen dobrych emocji i przyniesie wiele niezapomnianych chwil w życiu rodzinnym.

Życzę również, abyśmy w natłoku codziennych obowiązków nie zapominali o tym, co w życiu najważniejsze – o drugim człowieku.

Jan Grabkowski  
Starosta Poznański



POWIAT  
POZNAŃSKI

PROGRAM

telewizyjny

POWIATOWA17.

na antenach

TELEWIZJI WTK  
środy 18:50 i piątki 17:50

TELEWIZJI STK  
środy i piątki co 2 godziny





# Zupełnie inny budżet

Ponad 240 mln zł na drogi i transport i aż 194 mln zł na edukację w powiecie. Radni na ostatniej tegorocznej sesji, niemal jednogłośnie, zaledwie przy jednym głosie wstrzymującym się, przyjęli budżet powiatu poznańskiego na 2025 rok.

W przyszłym roku dochody samorządu wyniosą 712.558.771 złotych, natomiast wydatki będą na poziomie 702.558.771 złotych. Tym samym powiat ma 10 milionową nadwyżkę i zerowy deficyt! - Budżet jest dobrze skonstruowany. To też zupełnie inny budżet niż ten z poprzedniego roku, bez obciążenia Polskim Ładem czy tak zwanym janosikiem. Z optymizmem patrzę więc w przyszłość i trzymam kciuki, żeby wszystko udało nam się zrealizować - mówił po zakończeniu sesji starosta poznański Jan Grabkowski. - Ta sesja była jedną z najlepszych w ostatnich latach. Dominowała merytoryczna dyskusja i z przyjemnością wysłuchałem wszystkich głosów. Nie było krytykancstwa oraz obrażania się. Były za to sugestie co do ewentualnych, następnych inwestycji - dodał.

Na co powiat przeznaczy najwięcej środków w 2025 roku? Niezmiennie największym wydatkiem w budżecie powiatu są drogi i transport. Plan finansowy Zarządu Dróg Powiatowych jest rekordowy i wyniesie ponad 230 mln złotych! Wydatki na inwestycje zaplanowano na poziomie ponad 185 mln złotych, z kolei na remonty i bieżące utrzymanie - niemal 50 mln złotych. Największą inwestycją będzie budowa dróg powiatowych z Borówca przez Ko-

ninko do ulicy Krzesiny w Poznaniu. W ramach zadania po nowym śladzie powstanie 9 km dróg, wiadukt nad torami kolejowymi w Koninku, dwa mosty oraz pięć nowych rond. Jedno rondo i jeden most zostaną kompleksowo przebudowane. Tylko w przyszłym roku inwestycja pochłonie łącznie 150 mln złotych, które pochodzą ze środków Ministerstwa Infrastruktury.

Kolejną dużą inwestycją jest budowa ścieżki rowerowej na drodze Plewiska-Korniki. Tylko w przyszłym roku powiat poznański wyda na ten cel 3,8 mln złotych, ale cała ścieżka pochłonie ponad 21 mln złotych. Inwestycja ma być też dofinansowana z budżetu Unii Europejskiej w kwocie ponad 10 mln złotych. 4,5 mln złotych kosztować ma modernizacja mostu na ulicy Poznańskiej w Czuparach. W planach są także mniejsze, choć równie ważne inwestycje drogowe. 1,7 mln złotych będzie wynosiła przebudowa 1,1-kilometrowego odcinka drogi Czerlejno - S5, z kolei 1,9 mln złotych zarezerwowano na odwodnienie ulicy Główniej w Biernatkach.

Planowane jest również rozpoczęcie budowy ronda na skrzyżowaniu ulic Wiejskiej, Średzkiej i Kasztanowej w Gułtowach. Nadal powiat dopłacać będzie do Poznańskiej Kolei Metropolitalnej. W nowym



FOT. TOMASZ SIKORSKI

roku m.in. na utrzymanie linii PKM i zwiększenie liczby pociągów wydanych zostanie ponad 3,1 mln złotych. W 2025 roku zaplanowano uruchomienie dodatkowych składów na skróconych odcinkach Poznań - Stęszew i Poznań - Murowana Goślina.

Edukacja to kolejne po drogach zadanie, które kosztować będzie powiat 194 mln złotych. Samo prowadzenie szkół wyniesie 155 mln złotych, a inwestycje ponad 15 mln złotych, w tym 8 mln złotych przeznaczone zostanie na dalsze prace przy budowie sali gimnastycznej wraz z zapleczem sanitarnym i łącznikiem w ZS w Bolechowie. Na politykę społeczną zarezerwo-

wano 60 mln złotych. Dzięki temu uda się m.in. sfinansować programy wsparcia psychologicznego dla seniorów, wykrywania wad wzroku u dzieci czy profilaktyki osteoporozy. Blisko 30 mln złotych powiat przeznaczy na rodziny zastępcze czy domy dziecka. Nie zabraknie też pieniędzy na prowadzenie domów dla matek z dziećmi i kobiet w ciąży.

Ponad 13 mln złotych pochłonie kultura i ochrona dziedzictwa narodowego. Teatr Muzyczny w Poznaniu otrzyma 5 mln złotych na budowę nowej siedziby i 750 tys. złotych na bieżącą działalność. Z kolei Instytut Skrzynki otrzyma na funkcjonowanie 3,4 mln złotych, a na ratowanie za-

bytków wydanych zostanie 3 mln złotych. Na wsparcie mogą liczyć też organizacje pozarządowe, na które w ramach Otwartych Konkursów Ofert czeka ponad 2,3 mln złotych. Policjanci będą mogli liczyć na dofinansowanie do zakupów radiowozów, strażacy otrzymają dotację na sprzęt ratowniczo-gaśniczy czy remont komendy PSP w Poznaniu. Łącznie na bezpieczeństwo powiat wyda w przyszłym roku 5,3 mln złotych. Dzięki temu nie zabraknie pieniędzy na OSP czy kamizelki odblaskowe dla najmłodszych oraz czujki czadu. Na kontynuowanie programu wymiany tzw. kopciuchów zarezerwowano 1,5 mln złotych. (kwg, ts)

## Pracownicy aniołowie

W kościele św. Józefa w Puszczykowie odbył się tradycyjny Wieczór z Aniołami. - Jest on okazją do przedsięwzięcia spotkania, jednego z pierwszych w powiecie poznańskim. Stwarza przy tym możliwość prezentacji dorobku artystycznego osób z niepełnosprawnościami, oczywiście związanego ze Świętami Bożego Narodzenia, oraz podziwiania efektów ich codziennej pracy. To także mobilizacja do występowania w roli aktywnych, pełnych temperamentu twórców. „Wieczór” to też okazja, aby złożyć sobie nawzajem podziękowania i życzenia wszelkiej pomyślności w okresie świątecznym i roku przyszłym - mówi Jerzy Pelowski, jeden z organizatorów.

Podczas tego wydarzenia goście mogli podziwiać m.in. prace plastyczne, wysłuchać prezentacji wokalnych oraz opowiadań. - Na koniec na scenie pojawił się kilkudziesięcioosobowy zespół „Puszcza Band” ze Szkoły Podstawowej nr 2 w Puszczykowie. Podobnie jak w ubiegłym roku, ich półgodzinny koncert kolęd i pastorałek porwał zgromadzonych. Wszyscy byli zresztą pod wrażeniem uroczystej atmosfery spotkania. Bo też od kilku już lat spotkanie ma bardziej charakter wigilijnej kolacji niż okolicznościowej imprezy. Uroczystość, jak zawsze, zakończyło wręczenie nagród i dyplomów - podsumowuje Jerzy Pelowski z Domu Pomocy Maltańskiej w Puszczykowie. Imprezę wsparł powiat poznański. (ts)

## Rekompensatą jest szczęście

120 dzieci bawiło się podczas powiatowych Mikołajek, które tym razem odbyły się w poznańskim centrum Jump Arena Grunwald. - To taka impreza, która chyba u każdego jej uczestnika, i to bez względu na wiek, wywołuje uśmiech na twarzy - mówiła Elżbieta Nawrocka, członek Zarządu Powiatu w Poznaniu.

Powiatowe Mikołajki mają już długą tradycję. Zapraszane na nią są dzieci z pieczy zastępczej z terenu powiatu poznańskiego. - Jestem pod wrażeniem tego, co tutaj widzę. Widok przepięknie ubranych maluchów, już w świąteczne stroje, jest wręcz rozczulający. Ta impreza jest po to, aby dzieci mogły się doskonale bawić, a ich opiekunowie porozmawiać i wymienić doświadczeniami. No i co najważniejsze, dla nikogo nie zabrakło prezentów. Mam nadzieję, że każdy wyszedł stąd usatysfakcjonowany - mówiła Elżbieta Nawrocka.

Zanim jednak do Jump Areny dotarł Mikołaj był czas na zabawę z animatorami. Pomocne były w tym trampoliny, na których można było skakać do woli. Były też tory przeszkód, gry sprawnościowe. Nie zabrakło też słodkości oraz pizzy. - To impreza, na którą dzieci bardzo chętnie przyjeżdżają, a niektórzy nawet czekają cały rok. Bo też te powiatowe spotkania z okazji Mikołaja-



FOT. TOMASZ SIKORSKI

iek mają już swoją historię. Większość dzieci jest tutaj kolejny raz i wie, czego może się spodziewać - mówią Arleta i Krzysztof Matusiakowie z Pogotowia Rodzinnego w Puszczykowie.

Oni swoje zajęcia określają mianem pasji. - Praca z dziećmi daje mnóstwo radości i największą z możliwych satysfakcji. Można powiedzieć, że to taki nasz sposób na życie. Oczywiście, nie jest to łatwe zaję-

cie, często obarczone wieloma wyrzeczeniami, ale po drugiej stronie widzimy właśnie to szczęście, które wszystko rekompensuje. Gdyby nas więc ktoś zapytał czy warto to robić, to od razu powiemy, że tak! Zachęcamy też wszystkich, by tworzyć rodziny zastępcze lub rodzinne domy dziecka, ponieważ jest ich cały czas za mało - podkreślił państwo Matusiakowie.

Tomasz Sikorski

## Integracja największą wartością

Zabawa i integracja - tak w skrócie można podsumować spotkanie w poznańskim centrum Champions Bowling by Niku, w którym uczestniczyły kilkusobowe reprezentacje placówek opiekujących się osobami z niepełnosprawnościami z powiatu poznańskiego.

- To już niemal tradycja, że o tej porze roku spotykamy się w tym gronie i w tym miejscu. Dlaczego właśnie tutaj? Takie jest życzenie samych zainteresowanych, którym rywalizacja sportowa na torach bowlingowych bardzo przypadła do gustu. Trudno zresztą się dziwić, ponieważ wszyscy doskonale się bawimy. Chciałbym jednak podkreślić, że w tym przypadku nie ma zwycięzców i pokonanych. Dla wszystkich ekip biorących udział w imprezie przygotowaliśmy też upominek, a był nim grill elektryczny - zdradził Maciej Matuszewski, dyrektor Wydziału Spraw Społecznych i Zdrowia Starostwa Powiatowego w Poznaniu.

Na spotkanie w Niku zaproszono przedstawicieli warsztatów terapii zajęciowej i innych tego typu placówek z powiatu poznańskiego. - Takie imprezy są bardzo potrzebne. Ich największą wartością jest integracja środowiska. Sportowa rywalizacja doskonale temu sprzyja, choć nikt z nas nie bierze uzy-

skanych tutaj wyników na poważnie. Ważne, że wszyscy miło spędzamy czas. My zresztą nie musimy namawiać naszych podopiecznych, aby tutaj przyjechali. Oni wręcz wyczekują tego spotkania i jest kłopot, aby wybrać odpowiednią drużynę - zapewniła Alina Wojciechowska z WZT w Boduszewie.

Pretekstem do organizacji tego wydarzenia jest przypadający na 3 grudnia Międzynarodowy Dzień Osób Niepełnosprawnych. Został on ustanowiony przez Zgro-

madzenie Ogólne Organizacji Narodów Zjednoczonych w 1992 roku. Celem tych obchodów jest przybliżenie społeczeństwu problemów osób z niepełnosprawnościami oraz pomoc we włączeniu tej grupy w życie społeczne. Obchody Dnia są również okazją do zwiększenia świadomości publicznej o korzyściach płynących z integracji osób z niepełnosprawnościami w każdym aspekcie życia politycznego, społecznego, gospodarczego i kulturalnego.

Tomasz Sikorski



FOT. TOMASZ SIKORSKI





# Przyjaciel, który robi dla nas wszystko

- Psy nie oceniają, potrafią za to kochać - mówią jednym głosem Karolina Rożek z działu promocji oraz Zofia Przybyła technic weterynarii ze Schroniska w Skalowie, które istnieje od 2015 roku i powstało z inicjatywy jedenastu gmin tworzących Związek Międzygminny „Schronisko dla Zwierząt”.

**Ile jest prawdy w stwierdzeniu, że pies jest najlepszym przyjacielem człowieka?**

**Karolina:** Bardzo dużo. W wielu przypadkach to również nasz pierwszy przyjaciel, bo to właśnie z psami dorastamy. To z nimi się wychowujemy i cały czas mamy je u swojego boku. To taki przyjaciel, który nigdy nie zawiedzie i zawsze przy nas jest.

**Ile macie obecnie psów w Skalowie?**

**Karolina:** Na ten moment jest ich około 140. Mówię około, bo to jest płynne. Jedne pieski do nas trafiają, inne oddajemy do adopcji.

**Zofia:** To jest w dużej mierze zależne od... pory roku. Na początku wakacji wiele osób wyjeżdża, ma swoje plany i wtedy adopcji jest zdecydowanie mniej. Więcej psów natomiast do nas trafia. Bywa i tak, że jednego dnia przyjmujemy dziesięć zwierzątek.

**Z czego to wynika? Nadal zdarzają się osoby, które pozbywają się swoich czworonogów w wakacje?**

**Zofia:** Niestety, tak. Cały czas mamy przypadki porzucania psów, czy też nawet przywiązywania ich do drzew w lasach.

**W schronisku znacie historię każdego pensjonariusza?**

**Zofia:** To jest w gestii fundacji, które działają w poszczególnych gminach. To one zajmują się między innymi odbieraniem psów, które są źle traktowane. My natomiast skupiamy się na ich ratowaniu i dalej dbaniu o nie. Jako pracownicy schroniska, nie jeździmy na interwencje. Jesteśmy za to w stałym kontakcie ze wspomnianymi fundacjami.

**Karolina:** Na szczęście, psów które trafiły do nas z interwencji aż tak dużo nie ma. To około dziesięć procent naszego stanu posiadania. Większość z czworonogów, które są u nas uciekło swoim właścicielom, a potem zostały odnalezione.

**Co ma zrobić osoba, która chce adoptować psa ze Skalowa?**

**Karolina:** Proponowałabym, aby zacząć od naszej strony internetowej. Tam są zdjęcia i opisy wszystkich zwierząt, które się u nas znajdują. Dzięki temu potencjalny właściciel czworonoga może wybrać swojego przyszłego pupila, albo



Zofia Przybyła i Karolina Rożek z psem Adim. On już znalazł nowy dom i jest w nim bardzo szczęśliwy

też wskazać nam kilka psiaków, z których chciałby wybrać tego jednego. Potem wystarczy już tylko zadzwonić i umówić się na pierwsze spotkanie. Ile takich spotkań musi być? To zależy od tego, czy obie strony przypadną sobie do gustu. Jeśli tak, to już przy trzeciej wizycie można psa adoptować.

**A na co warto zwrócić uwagę, bo przecież każdy pies, tak jak i człowiek, ma swój charakter?**

**Zofia:** Dokładnie, i od tego również zależy ilość wspomnianych spotkań przed adopcją. Jeśli dany pies miał wcześniej problemy z agresją, czy też był na przykład wycofany, to wówczas takich wizyt musi być więcej.

**Karolina:** Osoba, która zdecyduje się na zabranie od nas psa musi wiedzieć, że to jest proces. Zaaklimatyzowanie się w nowym miejscu trwa zazwyczaj około dwóch miesięcy. I w tym czasie wiele się może wydarzyć. Pies może być zestresowany, może nawet zachorować. Trzeba być zatem cierpliwym i dać sobie czas. Zwłaszcza w przypadku starszych zwierzątek.

**Zapewne obie Panie znacie mnóstwo wzruszających historii z udziałem Waszych psów?**

**Karolina:** Mi od razu przychodzi na myśl historia Foresta, który trafił do nas po ciężkim wypadku i cudem udało się go uratować. Niestety, stracił przy tym wzrok i choć później trafił do nowego domu, to jednak ta wada sprawiła, że po jakimś czasie do nas powrócił. No i cały czas czeka na kolejną szansę. I oby się doczekał, bo to wyjątkowy pies.

**Dla Pań praca w Skalowie to chyba coś więcej niż tylko zwykłe zajęcie?**

**Zofia:** Ja, od kiedy tylko pamiętam spędzałam czas ze zwierzętami. Praca tutaj jest w pewnym sensie konsekwencją moich zainteresowań i tego, co chciałam robić.

**Karolina:** Ja początkowo byłam w Skalowie wolontariuszką. Zaczęłam tutaj przyjeżdżać po tym jak straciłam swojego psa. A byliśmy razem 17 lat. Nie chciałam po prostu wracać do pustego domu. I tak jeździłam, aż w końcu otrzymałam propozycję pracy, z której chętnie skorzystałam.

**Wspomniała Pani o wolontariuszach. Dużo ich pojawia się w schronisku?**

**Karolina:** W tym momencie jest ich ponad 40. Czym się zajmują? Pomagają psiakom, którym co oczywiste, brakuje kontaktu z ludźmi. Oni je często też trenują. Pieski zresztą świetnie na nich reagują. Jak tylko widzą wjeżdżający samochód do schroniska to od razu zaczyna się szczekanie i radość.

**W Skalowie macie też koty. Ile ich jest?**

**Zofia:** Ponad 70. Co ludzie chętniej wybierają, psy czy koty? Różnie z tym bywa. Widzimy, że są takie fale popularności. Raz większym zainteresowaniem cieszą się psy, a czasami są to koty. I trudno nawet stwierdzić z czego to wynika. Odnoszę jednak wrażenie, że zimą częściej mamy zapytania o kociaki, a jak się robi cieplej to o psy.

**Schronisko prowadzi też działalność edukacyjną. Jakie macie projekty?**

**Karolina:** Prowadzimy między innymi zajęcia pod nazwą „Ja i pies”, które są skierowane do przedszkolaków i uczniów szkół podstawowych z terenu powiatu poznańskiego. Prowadzi je nasz zaprzyjaźniony policjant, który opowiada jak bezpiecznie zachowywać się przy psiaku. W trakcie takich zajęć oprowadzamy także po schronisku i opowiadamy o naszej pracy.

**No to na koniec zapytam, dlaczego warto mieć psa?**

**Zofia:** Bo to, i tutaj wracamy do pierwszego pytania, prawdziwy przyjaciel. Jak już nam zaufa, to robi dla nas wszystko.  
Rozmawiała Tomasz Sikorski

## Poznać lepiej Zamoyskiego...

„Hrabia Władysław Zamoyski w Ameryce: 1881 – Hawaje, Stany Zjednoczone, Kanada” – taki tytuł nosiła konferencja naukowa, która odbyła się w kórnickim Zamku.

- Konferencja w pewnym sensie zamykała Rok Zamoyskiego, ale nie była jego podsumowaniem. W tym przypadku skupiliśmy się na najmniej chyba znanym epizodzie w jego patriotycznej działalności, czyli na wielkiej wyprawie dookoła świata. Pod lupę wzięliśmy pobyt Władysława Zamoyskiego w Ameryce, o którym do tej pory wiedzieliśmy najmniej – mówiła Magdalena Biniąś-Szkopek, profesor Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu i dyrektorka Biblioteki Kórnickiej Polskiej Akademii Nauk. Oprócz niej swoje prelekcje wygłosili również m.in. profesor Waldemar Kuligowski z Instytutu Antropologii i Etnologii UAM oraz profesor Paweł Tański z Instytutu Literaturoznawstwa Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu.

Konferencja była tylko jednym z wielu wydarzeń zorganizowanych w ostatnich miesiącach z okazji Roku Władysława Zamoyskiego.

- Czy osiągnęliśmy swój cel i rozpropagowaliśmy postać hrabiego? Moim zdaniem tak. Mało kto dzisiaj już w Polsce nie wie, kim był Władysław Zamoyski. A jak zaczynaliśmy, to często słyszeliśmy pytania typu „to ten Zamoyski z Zamościa?”. Dzisiaj takie sytuacje już się nie zdarzają. Wiele osób, wiążąc jego postać z Kórnickiem i wie, że to ten, dzięki któremu mamy Zakopane i Morskie Oko – dodaje Magdalena Biniąś-Szkopek. Podobnego zdania jest doktor Dariusz Grzybek, prezes Fundacji Zakłady Kórnickie, która była organizatorem konferencji, tak jak i zresztą wielu wcześniejszych wydarzeń związanych z obchodami Roku Zamoyskiego.

- Świadomość o tej postaci, o jego dokonaniach jest teraz znacznie większa niż jeszcze kilka miesięcy temu. To sukces wielu osób i wielu instytucji, które były w tę inicjatywę zaangażowane. Z wystawą o Władysławie Zamoyskim byliśmy obec-

ni między innymi w Senacie oraz Sejmie RP, a nawet w Carnegie Hall w Nowym Jorku. W Kórniku wreszcie stanął pomnik hrabiego. Na jego temat ukazały się książki i różne publikacje. Dzięki wielu oddolnym inicjatywom pokazaliśmy tę postać w wielu aspektach: patriotycznym, edukacyjnym, a nawet ekologicznym – stwierdził prezes Fundacji Zakłady Kórnickie, która w przyszłym roku obchodzić będzie stulecie ustawy sejmowej potwierdzającej przekazanie majątku Zamoyskich Narodowi Polskiemu.

O Zakoyskim, tak jak i wcześniej o jego matce Jadwidze Zamoyskiej, powstała wspomniana książka, która spotkała się z wielkim zainteresowaniem czytelników i wkrótce nastąpi jej dodruk. - To książka popularnonaukowa, skierowana do szerokiego grona odbiorców. Do tej pory hrabia był postrzegany trochę jak szalony patriota, o bardzo surowym podejściu do życia. My uznaliśmy, że warto pokazać drogę jego dojrzewania... – mówi Magdalena Biniąś-Szkopek, która napisała książkę wraz z Piotrem Okulewiczem.

Tomasz Sikorski

## Apetyt na jeszcze więcej

W Starostwie Powiatowym w Poznaniu odbył się Powiatowy Konkurs Krajoznawczy pod nazwą „Projektanci wypraw”. Wzięli w nim udział uczniowie ze szkół ponadpodstawowych prowadzonych przez powiat poznański.



- Poprzez ten konkurs chcemy promować krajoznawstwo, szczególnie tych terenów najbliższych sercu, naszej małej ojczyzny. Jak mówił prof. Adam Wodziczko, nasze okolice to żywe muzeum form polodowcowych. Godne uwagi są także nasza historia, zabytki i kultura – mówił Paweł Jazy członek Zarządu Powiatu w Poznaniu. – Po ubiegłorocznym konkursie mamy apetyt na jeszcze więcej wycieczek po powiecie zaprojektowanych właśnie przez młodzież. Ich

pomysły mogą być inspirujące – dodała Małgorzata Waligórska, dyrektor Wydziału Ochrony Środowiska, Rolnictwa i Leśnictwa Starostwa Powiatowego w Poznaniu, który przygotował konkurs.

Najlepszą wyprawę zaprojektowały Nikola Owczarczak i Kinga Kaczor z Zespołu Szkół im. A. Wodziczki w Mosinie, które przygotowały wycieczkę „Historia na dwóch kółkach” na terenie gmin Mosina i Kórnik. Drugą nagrodę zdobyli Piotr Opaska i Patryk Rataj z

Liceum Ogólnokształcącego im. Powstańców Wielkopolskich w Tarnowie Podgórnym za wycieczkę „Śladami Władysława Zamoyskiego”. Trzecie miejsce zajęli Jan Kowalczyk i Krzysztof Piekarski z Zespołu Szkół w Kórniku, którzy przygotowali „Wycieczkę dookoła Jeziora Kórnickiego”. Zdobyciem trzech pierwszych miejsc wręczono nagrody w postaci bonów podarunkowych, a pozostali uczestnicy otrzymali upominki za udział w konkursie.

Anna Miszczak





# Smak i kultura. Rok w Skrzynkach

Instytut Skrzynki – powiatowa instytucja kultury, zajmująca się dokumentacją, rozwojem i promocją dziedzictwa kulturowego i kulinarnego regionu w 2024 roku zrealizowała wiele interesujących projektów. Obiekt będący siedzibą instytucji to miejsce wyjątkowe, gdyż tu spotykają się SMAK i KULTURA.

Dwór został zaadaptowany na ośrodek konferencyjno-szkoleniowy, gdzie działają także Centrum Dziedzictwa Kulturowego i Kulinarnego, Galeria Skrzynki, restauracja oraz pokoje noclegowe. Dwór jest członkiem Szlaku Kulinarnego „Smaki Powiatu Poznańskiego”. Weekendowo działa tu restauracja z wysmienitą polską i wielkopolską kuchnią, odbywa się też wiele wydarzeń kulturalnych.

## Muzyczne podróże

W 2024 roku odbyło się już ponad 40 koncertów. Warto wspomnieć o niektórych z nich. Rok rozpoczął styczniowy koncert charytatywny „Skrzynki Pełne Serca” – kolejną odsłonę planujemy 6 stycznia. Znow będziemy wspierać Dom Samodzielnego Rodzica w Lisówkach. W styczniu odbył się także „Koncert Muzyki amerykańskiej” w wykonaniu artystów Filharmonii Poznańskiej. Kwartet smyczkowy zachwycał publiczność m.in. utworami Dvořáka i Gershwina. Dzień Kobiet w Skrzynkach świętowaliśmy m.in. wernisazem wystawy i mini koncertem Kamila Babki „Art is a Woman”.

Wiosnę witaliśmy po irlandzku: w Dniu Św. Patryka znakomity altowiolista prof. Marcin Murawski w towarzystwie swojej akademickiej koleżanki Marleny Lewandowskiej-Kamyszek przy fortepianie zabrali słuchaczy w muzyczną podróż na „Smaragdową wyspę”. Był to czas muzycznych uniesień i gawędy artysty o muzykach, kompozycjach i instrumentach. Choć był to dopiero kwiecień, to w dworze odbył się legendarny spektakl „Apetyt na czereśnie – Romans z życia sfer normalnych”. To mini musical oparty na tekstach Agnieszki Osieckiej. W kwietniu koncertował również Adam Makowicz – wybitny polski pianista jazzowy, który występował we wszystkich najszlachetniejszych salach świata, wielokrotnie z legendami jazzu, nota bene sam będąc legendą. Z urzekającą skromnością opowiadał o swoich kompozycjach i interpretacjach, ale przede wszystkim z wyjątkową maestrią i radością serwował wszystkim muzyczną ucztę.

Dwumiesięczny cykl letnich koncertów plenerowych rozpoczął się z przytupem, gdy Wiesław Prządka, mistrz bandoneonu, zabrał publiczność w muzyczną podróż od Buenos Aires via Paryż do Nowego Jorku. Jedno z sierpniowych popołudni rozbrzmiewało etnicznymi rytmami zespołów folkowych z Belize, Meksyku, Tajwanu, Gruzji i Sene-

galu. Plenerowe wydarzenie przyciągnęło tłum wielbicieli barwnych strojów, rytmicznych tańców, różnorodnych instrumentów oraz wokali w językach świata. Tak na placu animacji w parku w Skrzynkach świętowano tegoroczną odsłonę XVII Festiwalu Sztuki Ludowej.

Jesień powitaliśmy nostalgicznym koncertem Grzegorza Tomczaka – znamienitego polskiego barda, który właśnie Dwór Skrzynki wybrał na miejsce prapremierowego wykonania utworów z najnowszego krążka – „Moje fado” – jak sam artysta mówił – jego najbardziej osobistej płyty. Choć koncepcja płyty rodziła się w lizbońskich zaułkach jest też bardzo polska i słowiańska. W październiku w Dworze Skrzynki wystąpiła Agnieszka Kova Kowalczyk, która gra, a raczej tworzy przy pomocy wiolonczeli elektrycznej, klasycznych przetworników gitarowych i tzw. loopera czyli urządzenia, które umożliwia podczas koncertów na żywo nagrywanie wielu ścieżek, przekształcanie ich i prowadzenie wielogłosowej melodii.

W ramach trzeciej edycji Paderewski Festiwal, który między 7-12 listopada odbywał się w Poznaniu i powiecie poznańskim w Dworze Skrzynki wystąpili Julia



Koncert Adama Makowicza

Łopuszyńska i Aleksander Pankowski vel Jankowski tworzący Ach Duo. Chopin na jazzowo, a może wokalnie – to już było! Ale zaaranżowany na gitarę i harfę? Jak to może brzmieć? Rewelacyjnie – o czym mogli przekonać się w Skrzynkach słuchacze koncertu Alla Polacca. Grudzień rozpoczęła się muzyczno-kulinarną ucztą podczas wydarzenia „Gitarą, nożem i widelcem”. To już kolejna odsłona, podczas której światowej klasy wirtuoz gitary klasycznej, Łukasz Kuropaczewski, tym razem z Bartkiem Millerem oraz Maciejem Frąckiewiczem przenieśli muzycznie uczestników w pełne pasji klimaty. Drugą część wieczoru wypełniły wysmienite dania inspirowane kuchnią włoską przygotowane przez artystę.

## Kulinarne wycieczki

Wiosna przyniosła kulinarne doznania kapitule

regionalnego konkursu kulinarnego „Na Wielkanocnym Stole 2024”, której członkowie spróbowali i ocenili ok. 90 dań i przysmaków wytrawnych oraz świątecznych słodkości. W szranki stanęli szefowie



Widownia podczas koncertu na wrześniowym festynie rodzinnym Skrzynki Pełne Smaku

kuchni, koła gospodyń wiejskich oraz uczniowie szkół gastronomicznych z całej Wielkopolski. Jak podczas każdej edycji konkursów w tym cyklu, wybrano także te najbardziej wyjątkowe przysmaki, przyznając certyfikaty za „Najlepszy Smak Powiatu Poznańskiego”. Konkurs miał miejsce tradycyjnie już podczas Jarmarku Wielkanocnego w Muzeum Narodowym Rolnictwa i Przemysłu Rolno-Spożywczego w Szreniawie.

Kwiecień wiódł ścieżką do stolicy, gdzie podczas międzynarodowej konferencji „Turystka kulinarna na rzecz dziedzictwa kulturowego” uczestnicy z ciekawością przyglądali się prezentacji Liliany Kubiak, zastępcy dyrektora Instytutu Skrzynki pt. „Konkursy kulinarne elementem promocji Szlaku Kulinarnego „Smaki Powiatu Poznańskiego” oraz dziedzictwa kulturowego Wielkopolski”. Czerwiec przyniósł nową współpracę: Instytut Skrzynki i Stowarzyszenie Zamek Tebnitz – Centrum Edukacji i Sportu, podpisali porozumienie mające na celu zapoczątkowanie współpracy dot. badania, dokumentacji oraz promocji kulturowego oraz kulinarnego dziedzictwa regionów Wielkopolski i Brandenburgii.

Niech żyją wakacje, niech żyją Skrzynki! Festyn rodzinny „Dzień Otwartych Skrzynki” – Instytut Skrzynki, równo po roku świętował wraz z mieszkańcami pierwszą rocznicę otwarcia Dworu Skrzynki po przeprowadzonej rewitalizacji. Niedzielne popołudnie w Skrzynkach rozbrzmiewało nutą ludowych pieśni, tanecznych klasyków i...

ówierkaniem ręcznie robionych drewnianych ptaszków. Mieszkańców okolic Poznania do Dworu Skrzynki przyciągnęły nie tylko stoiska z lokalnym rzemiosłem: ceramiką, biżuterią, mydełkami i ręcznie robionymi bibelotami, ale także przysmaki na festynowych stoiskach, w kuchni grillowej i dworskiej restauracji.

Przełom lipca i sierpnia był bardzo owocny dla kulinarnego artystów biorą-

ale także wyjątkowymi produktami przygotowanymi przez członków Szlaku Kulinarnego „Smaki Powiatu Poznańskiego”. Ponieważ wydarzenie zostało zorganizowane w ramach Europejskich Dni Dziedzictwa, których tegoroczna edycja nawiązuje do szlaków i połączeń, nie mogło zabraknąć mini wykładów: o szlakach kulinarnych, turystycznych i krajoznawczych oraz pokazu i degusta-

pierwszy tak dużo było zgłoszeń i to właśnie słodkości. Także w październiku goście Dworu Skrzynki przenieśli się do Włoch, bowiem wernisaż wystawy prof. Katarzyny Jeziorkowskiej z Uniwersytetu Artystycznego w Poznaniu nosił tytuł „Duch Toskanii”, a przedmiotem jej zainteresowań są niezwykle urody detale architektoniczne tego regionu.

Jak listopad, to gęsiń! Regionalny konkurs kulinarny „Przekąski z gąski” w Dworze Skrzynki przyniósł wiele nowych pomysłów na tradycyjną gęsiń, ale też pokazał przywiązanie uczestników do właśnie tych smaków znanych od lat. Także w listopadzie, podczas jubileuszowej gali konkursu „Działania proekologiczne i prokulturowe w ramach strategii rozwoju województwa wielkopolskiego” organizowanego przez Samorząd Województwa Wielkopolskiego, w Sali Ziemi na terenie MTP wręczono nagrody. I taką nagrodę, w wysokości 9 tysięcy złotych przyznano także Instytutowi Skrzynki za organizację festynu rodzinnego „Skrzynki Pełne Smaków” zorganizowanego we wrześniu 2023 roku.

Grudzień przyniósł świąteczną atmosferę, co podkreśliły „Mikołajki w Dworze Skrzynki” – pilotażowy projekt dla przedszkoli. Obiekt odwiedziła grupa dzieci wraz z opiekunami z Przedszkola „Ekoludki” w Plewiskach. W trakcie pobytu maluchy poznały dania charakterystyczne dla wielkopolskiego wigilijnego stołu. Śpiewały także kolędy i posmakowały barszczu. Spotkanie zwieńczyła niespodzianka: teatrzyk przygotowany przez Małgorzatę Potocką z Kórnickiej Biblioteki PAN, która opowiadała o tajemniczej Białej Damie z Zamku w Kórniku.

## Co nas czeka?

Na rok 2025 Instytut Skrzynki planuje kontynuację różnorodnych działań adresowanych do różnych grup, na polach kulinarnych, kulturalnych i nie tylko! Szczególnie ważne jest rozwijanie współpracy z kołami gospodyń wiejskich. Zgodnie z wynikami badań oczekiwań społecznych, które przeprowadzono w tym roku, będzie też zwiększona liczba warsztatów.

Wszystkich Państwa już teraz zapraszamy do odwiedzenia stron dworskrzynki.pl oraz instytutskrzynki.pl, gdzie znajduje się aktualna oferta – czeka tam na Państwa wiosenna oferta kulturalna. Co weekend w Dworze Skrzynki działa restauracja, której wyjątkową ofertę można także spróbować podczas balu sylwestrowego – mamy jeszcze ostatnie wolne miejsca! Z okazji nadchodzących Świąt Bożego Narodzenia oraz nowego 2025 roku życzymy sobie i Państwu, by apetyt na smak i kulturę zawsze wiódł na dobre ścieżki. Do zobaczenia w Skrzynkach!

Przygotował:  
Instytut Skrzynki

ych udział w I edycji Międzynarodowego Pleneru Sztuki upamiętniającego 150. rocznicę narodzin impresjonizmu pn. „Za oknami Skrzynki”. Uczestnicy odbyli wycieczkę do Gościeradza, odwiedzając miejsce, w którym mieszkał Leon Wyczółkowski – wybitny polski malarz, grafik i rysownik. Plener zwieńczył finał, na którym zaprezentowano ponad 60 prac, m.in. obrazów i rzeźb, których część znalazła od razu nabywców. W sierpniu miał miejsce także finał eliminacji wojewódzkich Bitwy Regionów.

Także w sierpniu w dworze odbyło się Forum Regionalistów Wielkopolskich, organizowane przez Fundację Instytutu Skrzynki. W wydarzeniu uczestniczyło ponad 60 osób, które interesują się historią oraz dziedzictwem kulturowym, kulinarnym i krajoznawczym regionu.



Uczestniczki konkursu Przekąski z gąski 2024 przygotowują danie do oceny

Podczas wrześniowego festynu rodzinnego „Skrzynki Pełne Smaku” w Dworze Skrzynki uczestnicy chętnie korzystali z warsztatów dla najmłodszych, stoisk jarmarcznych z rękodziełem,

konkurs „Smak Pyry”. Kapituła tym razem spróbowała i oceniła 35 dań z wielkopolskim skarbem regionu w roli głównej: ziemniakiem. To już czwarta edycja wydarzenia, ale po raz





# Turystyczny kalendarz



Noworoczne postanowienia - któż z nas ich nie robi? Aby jednak ich realizacja nie zakończyła się 2 stycznia, trzeba marzenia zamienić w cele. Jak to zrobić? To proste. Wystarczy przypisać im datę realizacji! Wiemy już jak - pytanie jeszcze o czym marzyć? Najlepiej o wycieczkach, zwiedzaniu i aktywnościach, które zapewnią mnóstwo pozytywnych wrażeń. Przy okazji warto wprowadzić w życie inną ciekawą ideę - czyli co jakiś czas zrobić coś nowego, czego się nigdy nie doświadczyło. A skąd czerpać pomysły? Najlepiej z naszego turystycznego kalendarza!

## STYCZEŃ

### Przejażdżka psim zaprzęgiem (Traperska Osada)

Wyobraź sobie eskapadę w malowniczej scenerii Czerwonackich Mazur na skraju Puszczy Zielonki. Tutaj możesz poczuć się jak na arktycznej wyprawie, jadąc przez zaśnieżone ścieżki saniami ciągniętymi przez stado psów husky. Jeśli zabraknie śniegu, sanie można bez trudu zamienić na specjalny wózek.

### W Krainie Świąteł (DELI Park)

Zimą po zmroku DELI Park zamienia się w magiczną Krainę Świąteł. Spaceruj pośród rozświetlonych instalacji, podziwiaj kolorowe iluminacje i zanurz się w niezwykłej atmosferze, która zachwyci zarówno dzieci, jak i dorosłych. Największe wrażenie robi spacer rozświetlonymi kładkami, zawieszonymi w mrocznym lesie.

## LUTY

### Pociąg pod parą (Parowóz z Wolsztyna do Poznania)

Przeżyj nostalgiczną podróż podczas przejażdżki pociągiem prowadzonym przez zabytkową lokomotywę z parowozowni w Wolsztynie. Wsłuchaj się w rytmiczny stukot kół, poczuj zapach dymu i podziwiaj mijane widoki. Wyprawę możesz połączyć z wizytą w jednej z atrakcji przy trasie: DELI Parku lub Muzeum Rolnictwa w Szreniawie albo wycieczką po Wielkopolskim Parku Narodowym w zimowej odstonie.

### Szalony wyścig (E1 Gokart)

Poczuj adrenalinę podczas wyścigu gokartów na jednym z dwóch nowoczesnych, dwupoziomowych torów. To doskonała okazja, by wcielić się w rolę kierowcy wyścigowego i sprawdzić swoje umiejętności w dynamicznej i emocjonującej rywalizacji.



FOT. ADAM CIERESZKO VISITPOZNAN.PL



W Grodzie Pobiedziska można się przenieść do wczesnego średniowiecza

w Mściszewie. Po drodze czekają malownicze widoki na bujną nadwarciańską przyrodę.

### Uwierz w ducha (Zamek w Kórniku)

Zwiedz tajemniczy zamek w Kórniku, znany z legend o Białej Damie. Odkrywaj historię, podziwiaj efektowne wnętrza i poczuj niezwykłą atmosferę tego miejsca. Kto wie, może i Ty spotkasz ducha dawnej właścicielki zamku?

## LIPIEC

### Ale historia! (Widowisko Orzeł i Krzyż)

Weź udział w widowisku „Orzeł i Krzyż”, które niczym wehikuł czasu przeniesie Cię w czasy niezwykłych wydarzeń z historii Polski. Podziwiaj spektakularne efekty, pomysłowe kostiumy i sceny batalistyczne prezentowane na jedynej w swoim rodzaju terenowej scenie pod chmurką.

### Nadziemne zmagania (Nadrzewna Osada)

Spróbuj swoich sił na leśnej trasie w bezpiecznym parku linowym. Przejdź przez wiszące mosty, zjazdy tyrolskie i inne przeszkody w historycznym klimacie, ciesząc się przygodą na wysokości.

## SIERPIEŃ

### Słodki przedmiot pożądania (Miodowe Lato w Skansenie)

Skosztuj lokalnych miodów podczas najśodszej imprezy w roku. Poznaj tajniki pszczelarstwa, weź udział w warsztatach i ciesz się słodkimi degustacjami wśród zabytkowych, kolorowych uli o niezwykłych kształtach.

### Bój wojów (Gród Pobiedziska)

Przenieś się w czasy początków państwa polskiego, odwiedzając współczesną replikę dawnej warowni. Poczuj ducha historii i sprawdź swoje umiejętności w walce z użyciem średniowiecznego oręża.

## WRZESIEŃ

### Dodaje skrzydeł (Festiwal Ornitologiczny w Uzarzewie)

Odwiedź Muzeum Przyrodniczo-Łowieckie w Uzarzewie, gdy na jeden dzień staje się ptasią stolicą regionu. Weź udział w warsztatach, podziwiaj żywe ptaki i dowiedz się więcej o fascynującym świecie ornitologii.



FOT. ADAM CIERESZKO VISITPOZNAN.PL

### Trening w plenerze (Aktywna Trójka)

Zaplanuj trening w pięknych okolicznościach przyrody Wielkopolskiego Parku Narodowego. Biegaj lub wędruj z kijkami wśród malowniczych wzgórz, lasów i jezior tworzących

“żywe muzeum form polodowcowych”. Zimą, gdy spadnie śnieg, możesz tam wrócić - tym razem na biegówkach.

## PAŹDZIERNIK

### Na przemysłowym szlaku (Luboński Szlak Architektury Przemysłowej)

Wyrusz na wycieczkę z przewodnikiem, poznając historię dawnych fabryk i przemysłowych zabytków miasta. Na trasie czeka unikatowa atrakcja - zwiedzanie wnętrza monumentalnych fabryk, w tym słynnej hali Hansa Poelziga.

### Kolej na kolej (Makieta Borówiec)

Zachwyć się światem kolejowych miniatur. W rytmie zmieniających się pór dnia i nocy obserwuj realistycznie odwzorowane pociągi przemierzające precyzyjnie wykonane krajobrazy. Na makiety ukryto mnóstwo zaskakujących scen i detali - może uda Ci się odnaleźć legendarny złoty pociąg?



FOT. PIOTR BASIŃSKI

## LISTOPAD

### Weź głęboki oddech (Tarnowskie Tężnie)

Gdy na dworze chłód, zajrzyj do wewnętrznego inhalatorium Tarnowskich Tęźni. Zrelaksuj się i popraw swoje zdrowie i samopoczucie, wdychając powietrze nasycone leczniczą solanką.

### Szczypta egzotyki

### (Muzeum im. Ojca Mariana Żelazka w Chludowie)

Poznaj egzotyczną kulturę i historię podczas wizyty w Chludowie. Odkrywaj kolekcję związaną z Indiami i Ameryką Południową oraz unikalne eksponaty przybliżające życie i działalność polskiego misjonarza.

## GRUDZIEŃ

### W świątecznym nastroju

### (Jarmark Bożonarodzeniowy w Szreniawie)

Odwiedź Muzeum Narodowe Rolnictwa i Przemysłu Rolno-Spożywczego w Szreniawie, by poczuć klimat zbliżających się świąt. Spaceruj między straganami z lokalnymi smakołykami i rękodziełem, ciesz się zapachem pierników i poznawaj świąteczne tradycje.

### Żywa legenda (Szlak Legend Puszczy Zielonki)

Wybierz jedno z dwunastu niezwykłych miejsc osnutych legendami. Odwiedź miejsce uczyty dawnych władców, poszukaj złotego tronu lub zajrzyj do uroczyska Maruszka, gdzie poznasz historię Romeo i Julii z Puszczy Zielonki.

Piotr Basiński

## MARZEC

### Spacer wśród kwiatnych dywanów (Śnieżycowy Jar)

Przywitaj wiosnę w Rezerwacie, w śródleśnym jarze pokrytym dywanem białych śnieżyc. Spędź weekendowe przedpołudnie, ciesząc się urokiem budzącej się do życia przyrody.

### Orientuj się! (Zielone Punkty Kontrolne)

Odwiedź jeden z ośmiu Zielonych Punktów Kontrolnych, by poćwiczyć swoją orientację w terenie. Z mapą w rękę wędruj po lesie, szukaj punktów kontrolnych i baw się dobrze, odkrywając malownicze zakątki powiatu.

## KWIECIEŃ

### ABC golfa (Black Water Links)

Poznaj podstawy golfa na pełnowymiarowym polu golfowym w Rumianku. Skorzystaj z profesjonalnych lekcji, by pod okiem doświadczonego trenera szlifować swoje umiejętności w największej strefie do treningu krótkiej gry w Polsce.

### Na tropie skarbów (questy)

Wyrusz na trasę ekscytującej gry turystycznej - zabawy w poszukiwanie skarbów. Rozwiązuj zagadki, podążaj za wskazówkami i odkrywaj lokalne historie oraz krajoznawcze perełki. Na wytrwałych, którzy przejdą minimum sześć tras, w nagrodę czeka zestaw turystycznych upominków.

## MAJ

### Przygoda z przyrodą (Bobrowy Szlak)

Wykorzystaj wiosenną aurę, by wyruszyć na ścieżkę przyrodniczą w dolinie Warty. Spaceruj wśród lasów i łąk, podziwiając efekty pracy bobrów i łąkowe ptaki. Drewniana wieża widokowa pozwoli Ci spojrzeć z góry na malownicze, podmokłe łąki.

### Rozbudź zmysły (Park Orientacji Przestrzennej w Owińskach)

Odwiedź niezwykły ogród w Owińskach, gdzie możesz doświadczyć świata w nowy sposób. Wypróbuj interaktywne instalacje, które stymulują zmysły i pozwalają na unikatowe przeżycia.

## CZERWIEC

### Kajakami po Warcie (AKWEN Marina)

Skrzyknij znajomych i wsiądźcie do kajaków, by ruszyć na wodną przygodę. Do wyboru krótka trasa kończąca się przy kładce w Owińskach lub nieco dłuższa wyprawa do Bindugi





## Fani zapamiętają?

Większość nowości, które nabyłem ma zadatki na albumy, które przetrwają w myślach słuchaczy więcej niż kilka miesięcy – uważa Jakub Kozłowski z Wydawnictwa "In Rock" z Czerwonaka.

W 2024 roku swoje nowe płyty, często po wielu latach milczenia, nagrały między innymi takie zespoły jak The Cure, The Pearl Jam, King of Leon, Judas Priest czy The Black Keys. Sporo osób czekało też na nowe wydawnictwa Jacka White'a i Billie Eilish. A jak minione dwadzieścia miesięcy w muzyce oceniasz nasz stały recenzent? - Nie jestem dobry w rocznych podsumowaniach, ponieważ nie patrzę na muzykę przez pryzmat nowości. Po prostu słucham tych albumów, na które akurat najdziejnie mnie ochota. Bez względu na to, czy zostały opublikowane trzydzieści lat temu, dziesięć czy wczoraj. Dla mnie nie ma to najmniejszego znaczenia – mówi.

- Oczywiście miałem okazję zapoznać się z kilkoma najnowszymi wydawnictwami, w tym The Cure, My Dying Bride, Davida Gilmore, Opeth, The Obsessed,



Jakub Kozłowski  
WYDAWNICTWO "IN ROCK"

Z muzyką trzeba  
poczuć głębszą,  
emocjonalną więź

nowych albumów mimo chodem wracam do np. „Wish” The Cure, „Still life” Opeth czy „Lunar Womb” The Obsessed. Kilka odsłuchów to za mało, by w pełni nasiąknąć atmosferą. Ale jestem dobrej myśli. Większość z tegorocznych nowości, które nabyłem ma

Tribulation, ale... to chyba wszystko. Co więcej, żadna z tych płyt nie zrobiła na mnie powalającego wrażenia. Oczywiście, są tu albumy bardzo dobre, jak nowy The Cure czy My Dying Bride, ale upłynęło zbyt mało czasu, abym mógł z tą muzyką poczuć głębszą emocjonalną więź. I tak słuchając

zadatki na albumy, które przetrwają w myślach słuchaczy więcej niż kilka miesięcy – dodaje.

Fani muzyki mieli także wiele okazji, aby obejrzeć gwiazdy na żywo, podczas koncertów. Największym echem odbił się chyba występ Lenny'ego Kravitz w Krakowie w ramach trasy Blue Electric Light Tour. - Mnie, w przypadku koncertów, największą przyjemność sprawił poznański występ Gong. Zespołu, który uwielbiam w jego pierwotnym, psychodeliczno-kosmicznym wcieleniu z lat 70-tych, i który cenię za to co nagrywa obecnie pod przywództwem Kavusa Torabiego. Na żywo nowe kompozycje sprawdzają się jeszcze lepiej. Zabrakło mi jednak na koncercie moich faworytów, chociażby „Oily Way” czy „Ive Never glid Before”. Był za to fenomenalny „Master Builder” – wspomina Jakub Kozłowski. (ts)

## Odkocznia od nowych technologii

Coraz więcej osób gra w popularne planszówki. To cieszy, bo mogą one być doskonałą odkoczną od wszechobecnych dzisiaj nowych technologii.

W powiecie poznańskim gry analogowe popularyzuje Stowarzyszenie Miłośników Gier Planszowych „Kości” z Puszczykowa. - W tym roku zorganizowaliśmy wiele imprez cyklicznych. Potwornie Dobre Granie robimy z myślą o całych rodzinach i nowych graczach. Nocne Granie to z kolei impreza trwająca do białego rana, adresowana raczej do zaawansowanych graczy – mówi Tomasz Skoracki. - W tym roku, już trzeci raz, przygotowaliśmy strefę gier na Targach Hobby. To było nasze największe przedsięwzięcie. Do dyspozycji gości było 40 stołów z grami i

dwa boiska do mółki. Nasze stoisko było najchętniej odwiedzianą atrakcją imprezy – dodaje.

Stowarzyszenie poza cyklicznymi wydarzeniami prowadzi również spotkania w ramach Klubu Kości w Puszczykowie - w co drugi piątek, oraz w Poznaniu - w Cinema City Kinopolis, w sklepie Canis Lupus w co drugi poniedziałek. Takich wydarzeń w ciągu roku było ponad 30. - Jakby to wszystko zliczyć, to graliśmy w sumie ponad 200 godzin! Oczywiście, nie licząc spotkań w domu czy u znajomych – zapewnia Tomasz Skoracki. - Jakże gry



cieszyły się największą popularnością? Trudno to ocenić, bo każdy ma swoich faworytów. Jedni gustują w nowościach, inni w klasykach – dodaje.

Stowarzyszenie prowadzi też swój program na kanale YouTube. - Mamy tam zgromadzonych około 900 materiałów. Prezentujemy tam gry, wyjaśniamy zasady, ale także robimy programy na żywo, podczas których odpowiadamy na pytania, można tam również wygrać gry. Wszystkich zainteresowanych zapraszamy na nasze spotkania i wydarzenia. Każdy na pewno znajdzie tam coś dla siebie. Pomożemy, wytłumaczymy zasady gier, no i zaprosimy do wspólnej rozgrywki – podsumowuje Tomasz Skoracki. (ts)

## Nowe płyty artystek z powiatu

Ukazały się dwie, bardzo ciekawe płyty artystek związanych z powiatem poznańskim. Mowa o Małgorzacie Ostrowskiej oraz Joannie Dudkowskiej.

„Legenda” Małgorzaty Ostrowskiej miała swoją premierę 22 listopada. Tytuł płyty na pewno nie jest na wyrost, ponieważ Małgorzata Ostrowska to niekwestionowana ikona polskiej sceny rockowej. Zawsze odważna i bezkompromisowa, intrygująca i inspirująca do wytyczania własnych dróg... Na nowej płycie mieszkająca w Puszczykowie artystka świadkowie, muzycznie i wizerunkowo, nawiązuje do lat 80-tych, czyli czasów, gdy rozpoczęła się jej wielka muzyczna przygoda. - To powrót do źródeł – mówi wokalistka. Koncepcja muzyczna i brzmieniowa „Legendy” to zasługa



znanego z zespołu Hey gitarzysty i producenta, Pawła Krawczyka. Na płycie znalazło się dziesięć kompozycji z tekstami autorstwa samej Małgorzaty Ostrowskiej.

Równie intrygująca jest płyta „Mirrors” Joanny Dudkowskiej z Plewisk. Ta znakomita basistka swój warsztat muzyczny ukształtowała

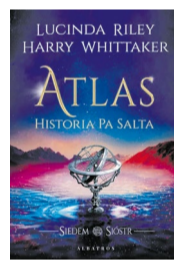
na największych scenach koncertowych, współpracując z tuzami polskiej sceny i legendami światowego bluesa. Przez lata dojrzała w niej jednak potrzeba skomponowania autorskiego, bardzo osobistego materiału, który w pełni pokaże jej złożoną muzyczną duszę. Spełnieniem tego marzenia jest właśnie płyta „Mirrors”, która powstała z miłości do muzyki i ogromnej pasji do gry na gitarze basowej. Album to połączenie popu, jazzu, funku, bluesa i rapu, a wspólnym mianownikiem każdej kompozycji są intrygujący groove i sola tradycyjnej, bezprogowej gitary basowej. (ts)

## Najpopularniejszy cykl o siostrach

Biblioteka Publiczna w Swarzędzu realizująca jednocześnie zadania Powiatowej Biblioteki Publicznej pod koniec roku tradycyjnie już przygotowała ranking najchętniej wypożyczanych książek w swojej placówce. I tak jak w poprzednich latach, prym w tym zestawieniu wiodzie Lucinda Riley i jej seria pt. „Siedem siostr”. W dziesiątce najczęściej czytanych pozycji znalazło się

z serii o siedmiu siostrach czyli „Atlas – historia Pa Salta”. Na dalszych miejscach uplasowały się natomiast „Siedem Siostr”, „Sekret Heleny”, „Sekret najchętniej wypożyczanych książek w swojej placówce. I tak jak w poprzednich latach, prym w tym zestawieniu wiodzie Lucinda Riley i jej seria pt. „Siedem siostr”. W dziesiątce najczęściej czytanych pozycji znalazło się

z serii o siedmiu siostrach czyli „Atlas – historia Pa Salta”. Na dalszych miejscach uplasowały się natomiast „Siedem Siostr”, „Sekret Heleny”, „Sekret najchętniej wypożyczanych książek w swojej placówce. I tak jak w poprzednich latach, prym w tym zestawieniu wiodzie Lucinda Riley i jej seria pt. „Siedem siostr”. W dziesiątce najczęściej czytanych pozycji znalazło się



z serii o siedmiu siostrach czyli „Atlas – historia Pa Salta”. Na dalszych miejscach uplasowały się natomiast „Siedem Siostr”, „Sekret Heleny”, „Sekret najchętniej wypożyczanych książek w swojej placówce. I tak jak w poprzednich latach, prym w tym zestawieniu wiodzie Lucinda Riley i jej seria pt. „Siedem siostr”. W dziesiątce najczęściej czytanych pozycji znalazło się

najchętniej sięgali po książki Krystyny Mirek. Wśród reportaży najbardziej popularne były „Chłopki” Joanny Kuciel-Frydryszak. Dzieci najchętniej wypożyczały detektywistyczną książkę Martina Widmarka „Tajemnica zwierząt” i kultowy już komiks „Szkola latania” Janusza Christy o przygodach Kajko i Kokosza, który zresztą jest jedną ze szkolnych lektur. Poza książkami z rankingowej dziesiątki czytelnicy z chęcią sięgali także po powieści Barbary Wysoczańskiej, Krystin Harmel i thriller Kathryn Croft. To czołówka. Nas najbardziej cieszy fakt, że cały czas jest sporo osób, które sięgają po literaturę – podsumowuje Anna Walkowiak-Osowska. (ts)

### Najchętniej czytane książki w Bibliotece Publicznej w Swarzędzu

1. Lucinda Riley „Atlas, historia Pa Salta”, 2. A. B. Paris „Na skraju załamania”, 3. Lucinda Riley „Siedem siostr”, 4. Krystyna Mirek „Wyjdz za mnie kochanie”, 5. Kristin Hannah „Gdzie poniesie wiatr”, 6. Lucinda Riley „Zaginiona siostra”, 7. Joanna Kuciel-Frydryszak „Chłopki”, 8. Lucinda Riley „Sekret listu”, 9. Lucinda Riley „Sekret Heleny”, 10. Lucinda Riley „Dziewczyna z Neapolu”.

## FILM NA WIECZÓR

„Szkola magicznych zwierząt”

Austriacko-niemiecki film familijny. Ida nie może odnaleźć się w nowej klasie. Jej wychowawczyni wie jednak, jak sprawić, żeby „ta nowa” poczuła się lepiej w szkolnej ławce. Pomoże w tym nowy przyjaciel ldy, samotny Benni, oraz... odrobina magii. Ida zaprzyjaźnia się z mówiącym lisem, a kompanem nieśmiałego Benniego staje się leciwa żółwica. Zwierzęta są obdarzone niezwykłymi zdolnościami: mówią ludzkim głosem, wykonują sztuczki i są chętne do zabawy! Tymczasem na szkolnych korytarzach zaczyna dochodzić do tajemniczych kradzieży. Ida, wraz z nowymi przyjaciółmi, próbuje ustalić, kim jest złodziej. „Szkola magicznych zwierząt” zachwyci wielbicieli czarów i wciągających zagadek. Magiczna opowieść na podstawie książek Margit Auer to idealna filmowa przygoda dla całej rodziny!

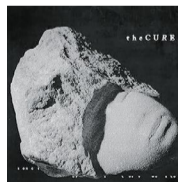


Joanna Sobik  
(Kostrzyńskie Kino za Rogiem)

## PŁYTA DNIA

The Cure  
„Songs of a Lost World”

Miło znów cię widzieć, Robert. Kopę lat! Faktycznie, minęło sporo czasu od genialnego „4:13 Dream” (16 lat!) i dwie dekady od mniej udanego „The Cure”. Jaki to jest powrót? Spodziewany. Robert Smith nie mógł nagrać albumu złego, a najnowsza płyta jest tego doskonałym przykładem. Nie ma w katalogu The Cure albumów faktycznie złych, a nawet krytykowany „Wild Mood Swings” jest płytą wspaniałą. Czy nowy album jest lepszy? Być może. Czy dorównuje „Bloodflowers”? Moim zdaniem nie. Co nie oznacza, że odbiega od tej płyty jakością. Miałem mnóstwo czasu na pokochanie utworów z „Bloodflowers” czy „4:13 Dream”. Z racji prostego faktu, że najnowszy album na rynku jest dopiero od listopada, nie zdążyłem jeszcze pokochać nowych kompozycji Roberta Smitha. Ale wiem, że na to zasługują. To słysząc.

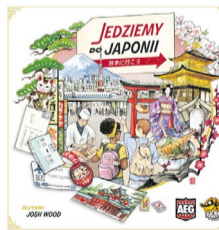


Jakub Kozłowski  
(Wydawnictwo In Rock - Czerwonak)

## GRA NA WEEKEND

„Jedziemy do Japonii”

W tej grze wcielamy się w turystów planujących wakacyjną podróż do Japonii. Gra trwa 13 rund. Podczas 12 z nich dobieramy karty aktywności/atracji i zagrywamy je pod wybranym dniem tygodnia, tak by zapunktować lub spełnić wymagania do zapunktowania w dniach kolejnych. Dzięki kartom możemy podróżować pomiędzy Tokio i Kioto, próbując najlepiej skorzystać z tygodniowego czasu w Japonii i zdobyć jak najwięcej punktów. W ostatniej 13 rundzie gracze już nie dobierają i nie dokładają nowych kart, za to punktują za całą zaplanowaną podróż. Ilustracje na kartach są autorstwa japońskich artystów i dostarczają wielu ciekawych informacji o samej Japonii! Proste zasady, duża regrywalność oraz mnóstwo kombinowania. Pięknie zilustrowana gra. Must have dla fanów Japonii!



Tomasz Skoracki (Stowarzyszenie Miłośników Gier Planszowych „Kości”)

## KSIĄŻKA TYGODNIA

Dominika Gałka  
„Fufu całkiem inny smok”

Dominika Gałka stworzyła sympatyczną książkę paragrafową dla najmłodszych. Tego typu opowieści charakteryzują się tym, że czytelnik sam wybiera dalsze losy bohaterów „przeskakując” do odpowiedniego paragrafu - rozdziału. Książki takie są polecane przez pedagogów, ponieważ aktywizują dziecko, ułatwiają skupienie uwagi na tekście, dają poczucie sprawstwa. Wartością dodatkową „Fufu...” jest sama treść: tu nie chodzi tylko o przygodę. Bohaterem jest młody smok odstający od rówieśników, inaczej wygląda, inaczej się zachowuje, ma problemy z akceptacją. Ale dzięki temu, że jest wyjątkowy, może uratować wioskę. Mały czytelnik pomaga bohaterom zrozumieć, że bycie innym nie oznacza bycie gorszym.



Magdalena Kozłowska  
(Biblioteka Publiczna w Swarzędzu)





# Momenty, które chwytają za serce

- Wniesienie osoby niepełnosprawnej, naszych „Skarbów” w wysokie góry, to wielka radość i satysfakcja. Ktoś może powiedzieć, że to tylko Dolina Pięciu Stawów czy Morskie Oko. Dla naszych podopiecznych to często jednak spełnienie i szczyt marzeń – mówi Paweł Gramacki, który jest jedną z osób biorących udział w akcji pod nazwą Sierpowie Nadziei. To także maratończyk, triathlonista i uczestnik mistrzostw świata w Hyrox – dyscyplinie łączącej biegi oraz sporty siłowe i wytrzymałościowe.



Pięciu Stawów, od której wiele osób zaczyna swoją przygodę ze wspinaczką wysokogórską. Dla innych, tak jak dla tych maluchów, to często jednak szczyt marzeń. Po każdej wyprawie mamy też oficjalne zakończenie, podczas którego wzruszeń naprawdę nie brakuje. To są momenty, które mocno chwytają za serce.

## Jaka wyprawa była najtrudniejsza?

- Najbardziej ekstremalne było wniesienie dorosłej dziewczyny z porażeniem rdzenia kręgowego na Giewont. To już wymagało od moich kolegów, bo mnie w tej grupie nie było, dużej logistyki.

## Rozumiesz, że Ty sam także bardzo lubisz chodzić po górach?

- Ja także wywodzę się z kręgu harcerskiego i wędrownego. I tak już zostało. Mam przyjaciela, z którym chodzimy w wysokie góry. Obecnie na takie dłuższe wyprawy możemy sobie pozwolić raz na dwa lata, bo każdy z nas ma pracę, rodzinę i trudno wygospodarować więcej czasu. Trochę jednak pozawiedzieliśmy. Byliśmy

na Mount Blanc, zdobyliśmy najwyższe szczyty Austrii i Szwajcarii, mamy też na koncie Kazbek w Gruzji. Planów też nam nie brakuje, bo te wyjazdy są nam obu bardzo potrzebne. Choćby po to, żeby nie ześwirować.

## Żeby być Szerpą Nadziei trzeba być odpowiednio przygotowanym pod względem fizycznym. Tobie w tym przygotowaniu pomaga druga pasja, czyli crossfit...

- To nie do końca jest crossfit, to bardziej trening funkcjonalny. Zaczęło się na przełomie 2010 i 2011 roku, kiedy to postanowiłem biegać, a nawet przygotowywać się do maratonu. Nie były to może zbyt poważne przygotowania, ponieważ tych treningów było niewiele, i najwięcej za jednym razem przybiegłem zaledwie 7 kilometrów. Tak się nie powinno robić, ale tak czy inaczej złapałem bakcylię i rzuciłem się w wir maratonów. Do tego stopnia, że dość szybko wciągnąłem się również w ultra maratony. Wtedy to jeszcze raczkowałem, to była nowość w Polsce. Miałem wówczas małe dzieci, więc na bieganie czas był głównie wieczorami i nocą. No, to zakładałem czołówkę i ruszałem w trasę.



## Masz jakieś wyniki, którymi warto się pochwalić?

- Kilka tych ultra maratonów zaliczyłem. Najdłuższy miał chyba około 150 kilometrów po Beskidach. Jedną imprezę nawet wygrałem. To było w Kotlinie Jeleniogórskiej w 2016 roku. Z czasem startów było mniej, ale w zamian zacząłem stawiać sobie różne wyzwania. Tak dla siebie... Pewnego razu, na przykład, postanowiłem pokonać trasę wiodącą Pierścieniem Rowerowym Dookoła Poznania, czyli wokół powiatu poznańskiego. Tak się składa, że mieszkam tuż obok tego szlaku i aż żal było z tego nie skorzystać. Pewnego

piątkowego wieczoru wyszedłem więc z domu i... wróciłem po 26 godzinach, po przebiegnięciu ponad 170 kilometrów.

## Miałeś więcej takich pomysłów?

- Zdarzało się. Wychodzę z założenia, że po co mam jechać na drugi koniec Polski, by wystartować w Iron Man'ie, skoro mogę go zrobić na miejscu, bo mam ku temu odpowiednie warunki tuż pod nosem. I pewnego razu, na swoje imieniny, rzuciłem sobie takie wyzwanie. Pojechałem na pobliską plażę do Zborowa, gdzie przepląnąłem 3,8 kilometra, potem od razu wsiadłem na rower i przejechałem kolejne 180 kilometrów, by na koniec przebiec jeszcze maraton. I wszystko to bardzo blisko domu. Dosłownie, bo za punkt żywieniowy odpowiadała żona, która częstowała mnie pizzą.

## Ile czasu potrzebowałeś na pokonanie tego Iron Man'a?

- Około dwanaście i pół godziny. Mówię około, ponieważ opierałem się na GPS, który mógł trochę przekłamywać.

## Nadal sprawiasz sobie takie imienninowe prezenty?

- Teraz skupiam się na sportach siłowych i wytrzymałościowych. Sporo ćwiczę na ergometrze wiosłarskim. Mam też trochę innego sprzętu w swojej siłowni w garażu. Trzeba się jakoś bawić...

## Nie wierzę, że to tylko zabawa i nie ciągnie Cię do sportowej rywalizacji.

- Wciągnąłem się w sport, który jest stosunkowo młody i nazywa się Hyrox. To taka mieszanka ośmiu kilometrowych biegów przedzielonych ośmioma różnymi treningami siłowymi.

## I jak Ci idzie?

- Przed miesiącem startowałem w zawodach w Poznaniu. Uczestniczyło w nich ponad 3,5 tysiąca zawodników. Jednocześnie odbywały się też inne, identyczne imprezy, i to w różnych zakątkach świata, od Londynu po Hong Kong. Najlepsi z każdego zawodów otrzymywali zaproszenie do udziału w mistrzostwach świata, które w przyszłym roku odbędą się w czerwcu w Chicago. I już wiem, że tam pojedę, ponieważ wygrałem swoją kategorię wiekową.

## To będzie Twój debiut w takiej imprezie?

- W tym roku także startowałem w mistrzostwach świata, w Nicei. Jak mi poszło? Byłem 26. w swojej kategorii wiekowej i 120. w grupie open. To, że startuję w zawodach Hyrox nie znaczy, że tylko na tym się teraz skupię. Nadal bliski jest mi crossfit, bo bym chyba zwariował ćwicząc tylko te osiem konkurencji.

## Jak często trenujesz?

- Teraz, po wspomnianych zawodach w Poznaniu, mam lekki detoks, choć zaczyna mnie już powoli nosić. Przed tą imprezą założyłem sobie trzy cele - wygrać w Poznaniu, awansować na mistrzostwa świata i osiągnąć czas w granicach godziny i czterech minut. To wszystko zrealizowałem. Pierwszy raz aż tak mocno skupiłem się na przygotowaniach. Zmieniłem nawet swoje codzienne nawyki. Odpowiednio się odżywiałem, do tego doszła szeroko rozumiana higiena snu, nie było też żadnego piwka wieczorem. Do tego doszła sauna, masaż. Trzeba było zatem mocno przeorganizować swój czas.

## W to wierzę, bo przecież pracujesz jako geolog i masz rodzinę.

- Trzeba to było umiejętnie pogodzić. Tak jak wspomniałem, byłem jednak mocno zdeterminowany. Nie były to może przygotowania zawodowca, ale takiego mocno zaawansowanego amatora.

## O tym, że jesteś niespokojnym duchem może świadczyć także to, że chętnie działasz w swojej gminie Dopiewo?

- Można na mnie liczyć przy okazji imprez sportowych. Pomagałem przy biegach na orientację, kiedy jeszcze nie było u nas Zielonych Punktów Kontrolnych, organizowaliśmy także imprezy charytatywne, takie jak „Moc dawania”. Polegała ona na 24-godzinnym pływaniu na ergometrze. Od tego ile wspólnie nabiliśmy kilometrów zależało, ile zgromadzimy pieniędzy od sponsorów. Te pieniądze przekazywaliśmy później na leczenie chorych dzieci.

## Zawsze byłeś tak aktywny, choćby pod względem sportowym?

- Niekoniecznie. Oczywiście, chętnie grałem z kolegami w piłkę nożną, piłkę ręczną czy koszykówkę. Tak na poważnie zaczęło się jednak od tego biegania, od chęci pokonania maratonu. W 2011 roku urodziło się pierwsze z mojej trójki dzieci, i żona do tej pory śmieje się, że po prostu wtedy postanowiłem uciec z domu.

Rozmawiał Tomasz Sikorski

## Jak się zostaje jednym z Szerpów Nadziei?

- Najważniejsze są chęci. Trzeba też wypełnić odpowiedni formularz i mieć trochę szczęścia, ponieważ osób zainteresowanych tym projektem jest coraz więcej. Powstają jednak coraz to nowe grupy, które zajmują się organizacją wyjazdów.

## A jak to wszystko się zaczęło?

- Nie tak dawno, bo w 2020 roku. Za tym pomysłem stoją harcerze z Jastrzębiej Góry, którzy postanowili pokazać jednemu ze swoich kolegów, chłopakowi z porażeniem mózgowym, Tatry. To było jego marzenie i oni je spełnili. On też był pierwszym „Skarbem”, bo to tak właśnie nazywamy osoby, którym pomagamy. Po tamtej historii odezwało się mnóstwo osób, które również chciały dać możliwość obcowania z górami swoim dzieciom, przyjaciołom, osobom z niepełnosprawnościami. Akcja szybko nabrała tempa i z roku na rok się rozwija. Kiedy ostatni raz spotkaliśmy się na przełomie sierpnia i września w górach było nas naprawdę mnóstwo. Łatwo nas – wolontariuszy rozpoznać, bo chodzimy w pomarańczowych koszulkach. To taki nasz znak rozpoznawczy.

## W jakie miejsca zabieracie swoje „Skarby”?

- W tym roku, z tego co pamiętam, tras było dziesięć. Jesteśmy podzieleni na grupy i każda ma swoich podopiecznych i swój szlak. Ja ze swoją ekipą, szedłem do Doliny Pięciu Stawów. Pod opieką mieliśmy dzieci o różnym stopniu niesprawności, od intelektualnej po motoryczną. Były też maluchy, które trzeba było wnieść na wózkach. To już był pewien problem, bo nie zapominajmy, że chodzimy po górskich, często dość wymagających, szlakach. Wspinaczka po skałach jest więc na porządku dziennym. Ci, którzy znają trasy w Tatrach, doskonale wiedzą o czym mówię.

## Ile takich wypraw organizujecie w roku?

- Ta najważniejsza – tak jak wspomniałem – odbywa się pod koniec wakacji. Czasami są też mniejsze wycieczki, organizowane bardziej spontanicznie, choćby wspólnie z rodzicami dzieci... W trakcie takich wędrowek często bowiem dochodzi do zawarcia nieco bliższej znajomości.

## Znacie wcześniej swoich podopiecznych?

- Spotykamy się dzień przed wyjściem w góry. To wtedy jest czas, aby lepiej się poznać. Nie tylko z maluchami, ale również z ich opiekunami. Podczas wyjścia w góry łatwo też się zaprzyjaźnić. Całkiem normalne są więc sytuacje, że później utrzymujemy kontakt. Jeździmy na przykład do naszych „Skarbów” z urodzinowymi prezentami. Dla nich to także spore wydarzenie, bo często są to osoby, które mają ograniczony kontakt ze światem zewnętrznym.

## Co Tobie daje uczestnictwo w tym projekcie?

- Ogromną satysfakcję. Samo dojście do celu jest wielką nagrodą. Wiem, że ktoś może powiedzieć, że to tylko Dolina





# Trenerskie zmiany w Unii i w Kotwicy

Mimo zimowej przerwy w piłkarskich rozgrywkach sporo się dzieje w klubach z powiatu poznańskiego występujących na III-ligowych boiskach. Zarówno w Unii Swarzędz, jak i Kotwicy Kórnik po rundzie jesiennej doszło do zmian trenerów.

Na półmetku rozgrywek w zdecydowanie lepszej sytuacji jest Unia, która zajmuje piąte miejsce w tabeli, z ośmiopunktową stratą do liderujących Błękitnych Stargard. Ta pozycja mogła być jeszcze lepsza, ale zespół ze Swarzędza przeplatał dobre występy z nieco słabszymi. – Jeśli chodzi o pomysł na grę to wyglądało to naprawdę dobrze, ale byliśmy mało konkretni pod bramką rywali. Mieliliśmy sporo sytuacji, lecz nie potrafiliśmy zamienić ich na gole – mówił po ostatnim spotkaniu trener Tomasz Bekas, były napastnik m.in. poznańskiego Lecha. Tego szkoleniowca wiosną już jednak nie zobaczymy na ławce Unii.

Zarząd Unii po podsumowaniu rundy jesiennej podjął trudną decyzję o zakończeniu współpracy – czytamy na stronie klubu. Przypomnijmy, że Tomasz Bekas w Swarzędzu spędził 3,5 roku. W tym czasie awansował z drużyną do III ligi i dwukrotnie awansował do wojewódzkiego finału Pucharu Polski. Jeden z nich, w poprzednim sezonie wygrał, pokonując w fi-



W bezpośrednim spotkaniu drużyn ze Swarzędza i Kórnik padł remis

nale Victorię Września 5:1. Obecnie nie wiadomo jeszcze, kto zajmie jego miejsce. Wydaje się jednak, że celem Unii na wiosnę będzie walka o czołowe lokaty. W innej sytuacji jest Kotwica Kórnik,

która zimą spędzi na szesnastej pozycji w tabeli, pierwszej zagrożonej spadkiem. W walce o zachowanie miejsca na tym szczeblu rozgrywek beniaminkowi ma pomóc nowy szkoleniowiec.

Tomasa Narota nie tak dawno zastąpił bowiem Paweł Kutynia. 48-letni trener podpisał z kórnickim klubem umowę, która obowiązuje do 30 czerwca 2025 roku. – Uważam, że można stworzyć tu ciekawy zespół. W poprzednim sezonie miałem razem ze sztabem szkoleniowym cel sportowy utrzymać zespół Polonii Środa w III lidze i wywiązaliśmy się z tego, zajmując na koniec siódme miejsce więc trudne zadania nie są mi obce oraz motywują mnie do ciężkiej pracy – stwierdził nowy trener na klubowej stronie.

– Widziałem na żywo w tej rundzie kilka spotkań zespołu Kotwicy, przeanalizowałem dokładnie możliwości zawodników oraz organizacyjne klubu i wiem, że razem z trenerem Albertem Goślińskim, który ze mną przychodził oraz pozostałymi trenerami i osobami funkcyjnymi w sztabie jesteśmy gotowi na osiągnięcie wyznaczonych przez klub celów sportowych – skomentował Paweł Kutynia. Obie ekipy

z powiatu drugą rundę rozpoczyna w pierwszy weekend marca. Tydzień wcześniej Unię czeka mecz 1/16 finału Pucharu Polski na szczeblu wojewódzkim. Rywalem triumfatorów tych rozgrywek z poprzedniego sezonu będzie Lipno Stęszew. I na pewno nie będzie to spacer dla piłkarzy ze Swarzędza, ponieważ wspomniane Lipno jest liderem grupy wielkopolskiej IV ligi. Zespół ze Stęszewa jest zresztą na najlepszej drodze do awansu, ponieważ na półmetku rywalizacji ma osiem punktów przewagi nad drugą Obrą Kościan. Nieźle na tym poziomie spisuje się także piłkarze Hurationu Pobiedziska, którzy plasują się na siódmej pozycji. Tuż za nimi w tabeli jest Piast Kobylnica. I w tym przypadku powrót na ligowe boiska nastąpi w weekend, 1-2 marca. Teraz piłkarze mają trochę wolnego, ale tuż po nowym roku, jak zapewniamy w klubach, nastąpi powrót do treningów. (ts)

Tomasz Sikorski

Tomasz Sikorski

## Rekord na kręgielni

Zawodniczki Alfy-Vector Tarnowo Podgórne ustanowiły nowy rekord Polski w kręglarstwie klasycznym. W trakcie wyjazdowego meczu Superligi w Sierakowie reprezentantki klubu z powiatu poznańskiego uzyskały wynik 3573 zbitych kręgów. Największy udział w tym osiągnięciu miały Marta Strzelczak – 628 punktów oraz Liwia Ulatowska – 606. Mecz zakończył się wysokim zwycięstwem podopiecznych trener Joanny Bąk 8:0. (ts)

## Świetny rok zapaśników ze Swarzędza

– Kończący się rok był znakomity w wykonaniu naszych reprezentantów – mówi trener Unii Swarzędz, Piotr Leonarczyk.

Jego podopieczni, tak jak i zresztą innych szkoleniowców pracujących w klubie z powiatu poznańskiego, w ostatnich miesiącach zapisali na swoim koncie wiele wartościowych wyników. – Największym sukcesem naszych wychowanków były dwa złote medale wywalczone przez Oliwiera Biafasika i Mateusza Tomelkę podczas międzynarodowych

mistrzostw Polski kadetów, które odbyły się w Radomiu. W tych zawodach startowało około 180 zawodników z ponad 40 klubów z całej Polski oraz zagranicy – zapewnia Piotr Leonarczyk. Dodajmy, że Oliwier zwyciężył w kategorii do 45 kg, a Mateusz w kategorii do 110 kg.

Na wspomnienie zastępują także medale wywalczone przez Tymona Mula-

**Piotr Leonarczyk**  
UNIA SWARZEDZ  
O przyszłość zapasów w Swarzędzu jestem spokojny

rza – srebrny oraz Kamila Rajchelta - brązowy, na mistrzostwach Polski młodzików w Raciborzu czy też zwycięstwo Mateusza Kuciela na międzywojewódzkich mistrzostwach młodzików w Kartuzach. W tych ostatnich zawo-

dach zapaśnicy Unii zdobyli w sumie cztery medale. A startowało ich sześciu... Tych krązków przez cały rok uzbierało się więcej. – To przełożyło się na punkty w systemie sportu młodzieżowego. Pod tym względem to rekordowy sezon w historii naszego klubu. Jesteśmy w ścisłej krajowej czołówce – podkreśla trener.

Wysokie miejsce w tej klasyfikacji pozwolą klubowi pozyskać środki finansowe na dalsze szkolenie dzieci i młodzieży. – Przenaczmy je między innymi

na wyjazdy czy obozy. Już w tej chwili otworzyliśmy cztery dodatkowe filie Unii. Oprócz Swarzędza szkolimy jeszcze zawodników w Paczkowie, Tulcach, Koziegłowych i Kostrzynie. W każdej z tych miejscowości mamy po piętnastu adeptów. Jeśli dodamy tych ze Swarzędza, to ta liczba robi już wrażenie. Współpracujemy również ze Szkoła Podstawową nr 2. O przyszłość zapasów w naszym klubie jestem więc spokojny – podsumowuje Piotr Leonarczyk.

Tomasz Sikorski

## Bruno marzy o profesjonalnej karierze

W szkole zdobywa same szóstki, a na korcie są pierwsze zwycięstwa. Bruno Wiśniewski z Kiekrza, w gminie Rokietnica chce zawodowo grać w tenisa i ze wsparciem rodziców – mimo że skończył dopiero osiem lat – dąży do ugratowanego celu.

Impuls, który sprawił, że Bruno zainteresował się sportem, a następnie tenisem, dali jego dziadkowie – Andrzej, wielki sympatyk żużla, oraz niezjący już Zbigniew, fan tenisa. Duży wpływ na decyzję 8-latka i chęć zapisania się do klubu tenisowego miały też sukcesy reprezentantów Polski, których pojedynki uważnie śledził na ekranie telewizora. – W wieku 5-6 lat syn trafił do Centrum Tenisowego Sobota w powiecie poznańskim, jego potencjał został dostrzeżony i wziął udział w programie Narodowego Planu Upowszechnienia Tenisa. Od wiosny reprezentuje Park Tenisowy Olimpia Poznań, jako zawodnik Akademii Pho3nix – tłumaczy Karol Wiśniewski, ta-

ta Bruna odpowiedzialny – jak sam mówi – za wszelkie sprawy organizacyjno-logistyczne.

W tygodniu młody tenisista trenuje na obiekcie na poznańskim Gołębiniu pod czujnym okiem dwojga doświadczonych szkoleniowców: Karoliny Bulwan oraz Rafała Soińskiego. Zajęcia motoryczne odbywają się pod kierunkiem Karoliny Dorawskiej. Weekendy przeznaczone są na wyjazdy na turnieje bądź sparingi. Bruno realizuje program Tenis 10 i obecnie gra w grupie czerwonej, ale rozpoczął już także treningi piłką pomarańczową. – Obserwuję i dużo rozmawiam z trenerami poznańskiego Parku Tenisowego Olimpia. Bruno prowadzony

jest kompleksowo. Są organizowane zgrupowania kadry klubowej, spotkania z dietetykiem, omawiane są tematy mentalne, czy też dotyczące już samej techniki i taktyki. I co istotne, jest bardzo dobra atmosfera w relacjach z innymi rodzicami i zawodnikami – wylicza Karol Wiśniewski, który ma mocne wsparcie ze strony żony Weroniki.

Mama Bruna i jego starszy brat Hugo mocno dopinają najmłodszego członka rodziny, który marzy o profesjonalnej karierze. Bruno ma na koncie pierwsze ogólnopolskie sukcesy w swojej kategorii wiekowej, m.in. 10 razy z rzędu stanął na podium! Ważną imprezą był rozegrany w kwietniu 2024 roku turniej Aqua Cup Ma-



FOT. ARCHIWUM BRUNO WIŚNIEWSKI

sters w Zielonej Górze. Młody mieszkaniec powiatu był tam trzeci, ale – jak mówi jego tata, który obserwował mecze Bruna – był on ważny, bo 8-latek odblokował się, uwierzył w swoje umiejętności, zaczął grać agresywniej. Następnie był triumf w cyklu turniejów Frupp Cup Pobiedziska, zwycięstwa w

Kaliszu podczas Narodowego Dnia Tenisa i w imprezie mikołajkowej w Zielonej Górze. Z kolei druga lokata w wydarzeniu Pho3nix Kids Cup rozegranym na kortach PTO dała Brunowi kwalifikacje do finału Masters Tenisa 10 Pho3nix Cup, które odbędzie się w trakcie challenge'a Enea Poznań 2025.

Bruno przede wszystkim marzy o tenisowych prezentach. Nie inaczej było na jego ósme urodziny. – Dostałem raketę Babolata, Junior25, taką, jaką ma Carlos Alcaraz. Bardzo dobrze mi się nią gra. Nie unikam podejść do siatki i zagrań forhendowym slajsem. Lubię rywalizować na mączce, bo potrafię się dobrze ślizgać na tej nawierzchni. Ulubieni tenisisci? Oczywiście Iga Świątek, Carlos Alcaraz. Nie mogę się też doczekać powrotu Nicka Kyrgiosa. Chciałbym kiedyś pojechać do Paryża i zobaczyć mecze na kortach Rolanda Garrosa – wylicza Bruno Wiśniewski, który uczęszcza do drugiej klasy Szkoły Podstawowej nr 28 w Poznaniu-Kiekrzu, a przedmiotami, które najbardziej lubi są w-f i matematyka. – W szkole syn nie ma żadnych kłopotów, wręcz przeciwnie. Są same szóstki! – kończy z uśmiechem Karol Wiśniewski.

Maciej Łosiak